

Gazetka Niedzielną

DLA DZIECI

Uroczystość Matki Bożej Gromnicznej.

W dniu 2-go lutego obchodzimy święto Matki Bożej Gromnicznej. Święto przypomina nam, jak to Najśw. Maryja Panna przyniosła Pana Jezusa do świątyni czterdziestego dnia po Jego narodzeniu i ofiarowała Go Bogu Ojcu na zbawienie ludzi.

Każde z dzieci wie napewno, że w dniu tym kapłan święci przed sumą świece, zwane gromnicami. Nie ma chyba domu katolickiego, w którym nie znajdowałaby się gromnica. Czy wiecie jednak, co te świece wyobrażają? Posłuchajcie!

Oto Pan Jezus, niesiony przez Matkę Najśw., przybył po raz pierwszy do świątyni. Tam spotkał Go sędziwy starzec Symeon. Starzec ten wiedziony Duchem Świętym przybył do świątyni o tej samej godzinie, gdy Matka Boża i św. Józef wnosili Dziecię Jezus. Symeon wziął Dzieciątka z radością na ręce i mówił: „Teraz wypuszczasz sługę Twego, Panie, w pokój; albowiem wzrok mój ujrzał Tve Zbawienie, któreś zgotował wobec wszystkich ludów: Światło wśród pogan na ich oświecenie i chwałę Twego ludu Izraela“.

Światło zapalonych gromnic przypomina nam słowa Symeona „Światło wśród pogan“. Pan Jezus jest tą świa-

tłością świata, bo przez swoją naukę i swój przykład oświecił, pouczył ludzi jak mają żyć, aby dobrze służyć Panu Bogu.

W dniu tym przypominajcie sobie, dzieci, że i wy przy chrzcie świętym zostańcie przedstawione i ofiarowane Panu Bogu na Jego własność i na wierną służbę Jemu. Wtedy też kapłan wręczył wam świecę i napomniął, abyście pilnie strzegły przykazań Bożych.

Świece mają także przypominać wam, iż zawsze w waszych serduszkach gorzeć ma ogień miłości Bożej. Mówi o tym kapłan w modlitwie przy święceniu gromnic: „Wszchemogący, wieczny Boże, błagamy pokornie, abys ty świece, które pragniemy nosić, raczył pobłogosławić i poświęcić, iżbyśmy, ofiarując je Tobie, Boże nasz, rozpaleni świętym ogniem miłości Twojej, zasłużyli stanąć w świętym przybytku Twojej chwały“...

Dlaczego te świece zwiemy gromnicami? Nazwa ta pochodzi od gromów czyli piorunów. W czasie gwałtownych burz ludzie zapalają gromnice i proszą Matkę Bożą, by się wstawiła do Syna Świętego i osłoniła ich od nieszczęścia.

Ludziom umierającym daje się do ręki świecą gromnicę, aby przypominała im Pana Jezusa i Najświętszą Pannę. Obecni przy łożu chorego modlą się do Matki Bożej, aby mu wyjednała szczęśliwe przejście do wiekuistej światłości.

Dookoła święta Matki Boskiej Gromnicznej osnuto rozmaite piękne legendy. Jedna mówi, że Matka Najświętsza z zapaloną gromnicą strzeże ludzkich chat od wilków. Inna znowu opowiada, iż przez śniegiem okryte pola idzie Matka Boża Gromniczna i zapaloną gromnicą pokazuje drogę zaślakanyim wśród zadymki śnieżnej podróżnym.

Z. B-ska

Gromniczna i wilki.

Był to dzień święta Matki Bożej Gromnicznej. Śniegi spadły w tym roku ogromne, a mrozy były niezwykle silne. Szybko zapadał mrok i ciemno poczynano się robić na świecie.

W takiej to porze szedł przez las kilkunastoletni chłopiec Antoś, synu biednej wdowy. Powracał z miasteczka, do którego chodził po lekarstwo dla chorej matki. Rażno kroczył i śpieszył się bardzo, by dojść do wioski, zanim noc zupełna zapadnie. Mrok stawał się coraz większy. Księżyc i gwiazd ani śladu. Czarne ciężkie chmury zakryły całutkie niebo. Ciemno było w lesie, tylko od śniegu leżącego wszędzie trochę jasności na świat padało. Robiło się coraz straszniej.

Chłopczyk śpieszy się do domu, ale nie wie, że ktoś zły i groźny idzie za nim...

* * *

Gdzieś w gąszczach leśnych stąpa jakiś zwierz... Łeb ma trójkątny, sterczące uszy, a ślepia błyszczą mu jak dwa zielone ogniki.

To złe i głodne wilczyisko. Stał i węszy... Cisza. Nic nie widać, ani śladu jakiegos zwierzęcia czy ludzkiego mieszkania. Wilk zadarł łeb do góry i zawył przeciągle i głucho:

— Uhu-u-u! Uhu-u-u! Uhu-u—u!

Echo leśne powtarza ten ponury głos. Leci on od drzewa do drzewa... I wnet odpowiada mu podobny głos, jeden, drugi, trzeci...

To wilki się zwołują.

Miedzy drzewami przesuwiają się szybko cienie wilków. Nadsluchują... wężą... Ktoś idzie drogą.

O tej samej godzinie cicho jest w małej chatce biednej wdowy. Na posłaniu leży chora matka Antosia. Niepo-

koi się. Jest już ciemno, noc prawie, a jej synka nie widać. Ciągłe nadśluchuje, czy nie usłyszy na skrzypiącym śniegu kroków dziecka. Wtem do jej uszu dobiegł ze strony pobliskiego lasu straszny, ponury głos:

Uhu-u-u, uhu-u-u!

Przerażona usiadła na postaniu. Poznała odrazu ten głos złowrogi! Serce jej ścisnęło się trwogą.

Wilki! A jej Antos ukończany sam jeden, bezbronny, idzie lasem; śpieszy, by przynieść jej lekarstwo. Nikt nie może go wybawić, prócz Boga i Matki Najświętszej. Kobieta zwróciła oczy na obraz Matki Bożej, przed którym paliła się lampka. Jej drżące zbiełały wargi powtarzają:

— O Matko Najświętsza, ocal moje dziecko! Pod Twoją obronę uciekamy się...

A tymczasem w lesie idzie Antos i odmawia różaniec. Nie wie, że zbliża się do wilków a wilki do niego. Chłopczyna boi się bardzo. Czyż nigdy nie skończy się ten straszny las? Kiedyż ukażą się światelka w okienkach chat jego wioski!

Nagle przed oczyma Antosia zamajaczyły na bielejącym śniegu jakieś szybkie cienie... Zielonawe światelka, tu i tam migocą. To ślepią zgłodniałych wilków.

Antos zdrętwiał ze strachu. Wilki w mgnieniu oka otoczyły go.

— Boże, Boże! ratuj mię! O Matko Najświętsza! — szeptał Antos... Pod Twoją obronę uciekamy się...

Lecz już kudłate ciała wilków gotują się do skoku... Jeszcze małą chwilkę, a rzucą się na Antosia.

Wtem stało się coś dziwnego... Rozstąpiły się na niebie ciężkie, czarne chmurzyska, jasność zalała las cały, a wilki skulone i drżące przypadły do ziemi. Ciała ich drżą, a oczy patrzą w górę, gdzie unosi się postać Najświętszej Paniienki z płonąą gromnicą w ręku.

— Wracajcie wilczki do waszych legowisk — prze-

mówiła Matka Boża — i zapamiętajcie sobie, co wam rozkażę: „W dniu dzisiejszego święta po wszystkie czasy nie wolno wam napadać żadnego stworzenia“.

Przerażone wilki usłuchały nowego prawa i odeszły pokornie w głąb lasu, a Antoś szczęśliwie powrócił do chorej matki.

I od tego dnia w święto Matki Bożej Gromnicznej człowiek i zwierzę bezpieczny jest od napaści wilków.

Z. Lub.



„Obrona sztandaru“.

Powstańcy 1863 r.

Odwieczna puszcza śpiewa

a gra, a szumi las...

I wspominają drzewa

powstania krwawy czas:

Styczniową nocą, styczniową nocą

Poszli powstańcy na bój

Walczyć z niewoli twardą przemocą,
By wolnym ujrzeć kraj swój.

Świątym zapalem serca im biją,
Oczy ich w sztandar wpatrzone,
Hasłem ich: Polska! Jezus! Maryja!
Królowa Polskiej Korony!

Moskiewskie godzą kule
W powstańców raz po raz
Ziemia ich do snu tuli
Śpiewa im polski las.

Pędzą kibitki i świszczą haty,
Kozak powstańców na Sybir gna.
Zdała od Polski, rodzinnej chaty
Schodzi im życie w niewoli, łzacz.

Lecz serca polskie pełne po brzegi
były tak silnej ufności,
że znów powstaną nowe szeregi
Rycerzy polskiej wolności.

Dziś gdy wolności słońce nam świeci
I serce radośnie bije
Pamięć powstańców, o drogie dzieci,
Niech w duszach waszych żyje! *Z. Lub*

Podarek córeczki

(Ciąg dalszy)

Rozbija swoją skarbonkę i liczy oszczędności: jest ich razem dwa złote i trzydzieści groszy. Z tymi pieniędzmi udała się Marysia do sąsiadki, prosząc, aby jej dopomogła w zakupnie włóczki. Sąsiadka zgodziła się chętnie i obie poszły do sklepu z włóczkami. Był to piękny duży sklep, a półki aż się mieniły od różnobarwnych motków włóczki. Sprzedawczyni rozłożyła przed nimi rozmaite kolory; są-

siaadka pytała o cenę. Wybrały wkońcu bronzową włóczkę, przetykaną gdzie niegdzie czerwoną nitką.

Sąsiadka pozwoliła, aby Marysia oodziennie przychodziła do niej i pod jej okiem robiła szalik. Odtąd Marysia każdą wolną chwilę spędzała u sąsiadki. Mamusia była pewną, że Marysia w najlepsze bawi się z córeczką sąsiadki i ani jej przez myśl nie przeszło, że tak gorliwie pracuje.

A Marysia naprawdę niemało się natrudziła!

Z początku robota szła jej bardzo niesporo, potem coraz lepiej, a pod koniec ściegi na szaliku były naprawdę równe i ładne.

Gdy szalik był gotowy, Marysia pięknie podziękowała sąsiadce za naukę i pomoc.

— Twój szalik — powiedziała sąsiadka — nie jest bardzo ładny, gdyż dopiero przy końcu nabrałaś wprawy w robocie. Ale mamusia napewno bardzo się ucieszy.

Marysia nie mogła doczekać się dnia wigilijnego. Układała sobie w myśli, jak to ona zawinie szalik w białą bibułkę, owiąże różową wstążeczką i przypnie karteczkę z napisem: „Gwiazdka dla najdroższej mateczki“. Już widziała naprzód, jak to mamusia się zdziwi, zobaczywszy pod choinką pakuneczek, a potem jak ucieszy się szalikiem.

Dok. nast.

Skrzynka listowa.

Zosia Delenil, Czortków: Gazetka bardzo się cieszy, że pozyskała na przyjaciółkę taką dużą i rozsądną dziewczynkę. Żałujemy, że chorujesz, ale teraz powietrze zdrowe, bo mroźne, więc może i zdrowie się poprawi, gdy ustały mgły i deszcze. O komunizmie pomówimy niebawem w Gazecie.

Anielciu Kapuścińska, Łipski: Dziękujemy za kartkę. Nagrody za rozwiązywanie zagadek będziemy losować raz w miesiącu, może i Tobie los się uśmiechnie.

Basia Piasecka, Chodorów: Ponieważ więcej dzieci

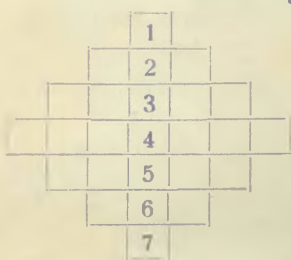
prosiło o to, więc Gazetka będzie ukazywała się co tygodnia. Czy już jesteś zadowolona?

Zygmunt Stanock, Krosno: Dziękujemy za fotografie i za rysunki. Kościółek ładnie narysowany.

Krzysiu i Zbyszek Homolowie, Lwów: Dziękujemy za liścik tak starannie napisany i za zagadki, które zamieścimy.

Adaś Wesółowski, Lwów: Dziękujemy za piękny liścik. Z zagadek skorzystamy.

Łamigłówka (4 punkty).



W kratki wpisać litery, które czytane poziomo utworzą wyrazy o niżej podanym znaczeniu. Litery, wstawione na miejsce liczb, dadzą jako rozwiązanie nazwisko bohatera Styczniowego Powstania.

1. Spółgłoska. 2. Kawał lodu płynący po rzece. 3. Roślina. 4. Imię żeńskie zdrobniałe. 5. Rodzaj dużego garnka. 6. Inaczej kogut. 7. Spółgłoska.

Rozwiązanie zagadek z n-ru 2:

Zagadka: **Książka.**

Szarada: **Kolędy.**

R e b u s (6 punktów).



Od Redakcji.

Raz w miesiącu będziemy obliczać punkty za rozwiązanie zagadek. Dzieci, które zdobędą najwięcej punktów, będą losować nagrodę w postaci książki.